Cena 20 gr.

TRYBUNA MŁODYCH

Miesięcznik Związku Młodzieży Sjonistów-Państwowców „MASADA" w Polsce

Nr. 1 | Luty 1936 | Radom—Warszawa—Wilno | Szwat 5696 | Rok I

Od Redakcji

Przekonani o słuszności naszej ideologji państwowo - sjonistycznej, rozumiejąc potrzebę wykorzystania drogi prasowej, jako środka expansji dla naszych haseł, zdając sobie sprawę z potrzeby tworzenia jeszcze jednego ogniwa między placówkami naszego masadejskiego ruchu przystępujemy do wydawania miesięcznego organu—Trybuny Młodych.

W okresie przebudowy dotychczasowego porządku rzeczy we wszystkich dziedzinach życia, w okresie przeobrażania polityczno - społecznego organizmu żydowskiego chcemy, by w ogólnym chaosie prasowym przemówił swym państwowo - sjonistycznym głosem organ młodych Judenstaatspartei. Chcemy, by przemówił jaknajdonośniej, i by jego głos miał decydujący wpływ na odbywający się proces przemiany społecznej i politycznej mas młodzieży żydowskiej.

Świadomi naszego celu, którym jest Państwo Żydowskie w Erec, wierząc w sugestywną wprost moc oddziaływania naszej ideologji na umysły młodych narodu żydowskiego chcemy dać naszej idei możliwość oddziaływania jeszcze w jeden sposób—ze szpalt Trybuny Młodych.

Trybuna Młodych jest organem walki; walki z biernością mas żydowskich; walki ze skompromitowaną i zbankrutowaną asymilacją; walki z odśrodkowo — rewolucyjnemi siłami, pasożytującemi wśród młodzieży żydowskiej; walki z klasowym wynaturzaniem ponadklasowego sjonizmu; walki z faszystowskim separatyzmem sjonistycznym.

Trybuna Młodych stoi na straży integralnego sjonizmu, określonego przez nieśmiertelnego Wodza Narodu—Teodora Herzla.

Trybuna Młodych walczy o dominację państwowo - sjonistycznej myśli wśród mas żydowskich.

Świadomi naszego celu i naszej roli w narodzie przystępujemy na łamach Trybuny Młodych do walki o realizację naszego programu.

Zwycięstwo nasze będzie zwycięstwem całego narodu!

ABRAHAM ROZENBERG

NASZE TEZY

Tezy socjalne państwowego sjonizmu, które głosiliśmy od zarania naszego polityczno-partyjnego powstania są nieznane naszym przeciwnikom, którzy w swej ignorancji dochodzą aż do negowania ich istnienia wogóle. Rozumiemy dlaczego tak się dzieje.

Sjonizm państwowy wzbrania się od definicji i opisu jakiegoś przyszłego, wyimaginowanego idealnego społeczeństwa w Erec.

Ale czyż umysły, jak Morus ze swoją Utopją, Fenelon z Scalente, Cabet z Icarie, Fourier z Phalanstere, które usiłowały określić raje ziemskie, doprawdy dopięły swego celu?

Judenstaatlerzy są ludźmi rzeczywistości. Posiadają jednak swój konkretny ideał socjalny. Wierzą w konieczność realizacji demokracji nietylko z punktu widzenia politycznego, lecz we wszystkich płaszczyznach zbiorowego życia żydowskiego w Erec, w płaszczyźnie socjalnej i ekonomicznej przedewszystkiem.

Judenstaatspartei od pierwszej chwili manifestowała swą wrogość wobec sjonistycznego socjalizmu, który przy pomocy systemów, wywiedzionych ze studjów nad kapitalizmem, chce zorganizować kraj w formie kolektywów mniej, lub więcej etatystycznych, które byłyby jednocześnie wyłącznie wyposażone w środki produkcji, podziału i konsumcji. Groźba tego rodzaju, wisząca jak miecz Damoklesa nad Erec, odpędza i odpędzi kapitały żydowskie, a ich brak ogranicza, lub przekreśla nasze państwowo-żydowskie nadzieje.

My Judenstaatlerzy odrzucamy wszelkie dogmaty, podobnie, jak i metafizyki polityczno-społeczne.

Marksizm posiada wadę szukania prawdy retrospektywnie, wstecz; sam zaś jest czemś tak metafizycznem, że wydał ze swego łona na świat dwa zwalczające się nawzajem ruchy: socjalizm i komunizm.

Socjalizm może być systemem socjalnym odpowiednim tylko w pewnym, określonym momencie historycznym.

My natomiast stoimy na stanowisku, że w każdorazowym okresie należy wynaleźć i zastosować odpowiedni system społeczny.

Znaczy to, że jeśli kiedyś wypowiadaliśmy się za libaralizmem, jeśli dziś żądamy solidaryzmu i interwencjonizmu, nie jest wykluczonem, że w przyszłości wypowiemy się za socjalizmem; ale wówczas tylko, gdy będzie najbardziej przystosowanym do sytuacji, warunków i wymagań palestyńskich.

Zwolennikom t. zw. liberalizmu ekonomicznego zarzucamy, że pozwalają na deptanie słabych przez silnych w walce o byt, podobnie, jak umożliwia się wilkom pożarcie owiec, gdy się ich pozostawia wolno pospołu.

Społeczeństwo winno obronę i sprawiedliwość wszystkim bez różnicy jej członkom, którzy swą pracą, czy udziałem przyczyniają się do utrzymania przy życiu i rozwoju tego społeczeństwa.

Przemiana społeczna winna się odbywać w kierunku absolutnej równości i zaniku klas.

Lecz jeśli dany sposób organizacji socjalnej (vide Histadruth) nie zapewnia maximum wolności indywidualnej, która jest największem dobrem człowieka, system taki jest sprzeczny z duchem żydowskim, z demokracją i dlatego odrzucamy i zwalczamy tego rodzaju próby organizacji socjalnej w Erec.

Stajemy na stanowisku, że życie ekonomiczne Erec w obecnem jego stadjum, może się zmieścić i rozwinąć jedynie w ramach solidaryzmu i interwencjonizmu narodowo-ekonomicznego.

System ekonomiczny nie jest dla nas celem sam przez się, ale środkiem tylko. Dlatego też nie można nas posądzać o specjalne sympatje, czy antypatje w tej dziedzinie. Zgadzamy się na wszelki system, który dałby nam absolutną gwarancję odbudowy Państwa Żydowskiego, które jedynie jest i pozostaje naszym nadrzędnym celem.

Interwencjonizm narodowych instytucyj, głęboko przemyślany i racjonalnie stosowany będzie czynnikiem wolności, sprawiedliwości i dobrobytu społeczności żydowskiej w Erec. Interwencjonizm winien, rzecz jasna, odegrać swą rolę tak w domenie ekonomicznej, jak i prawodastwa pracy.

Interwencjonizm jest w zasadzie niczem innem, jak główną przesłanką reformizmu, funkcji społecznego postępu.

Elita narodowa, ciała, wybrane przez całe żydowskie społeczeństwo winne brać czynny udział w procesie przekształcenia i udoskonalenia ekonomiczno-społecznego życia żydowskiego w Erec bądź to w sposób bezpośredni, bądź pośredni.

Reformy, ciągle reformy jest naszem hasłem, gdyż historja nas nauczyła o niewystarczalności, nieuskuteczności, a niekiedy poprostu bezcelowości ruchów rewolucyjnej nienawiści i przemocy.

Reforma jest owocem studjów, obserwacji, pracy, analizy i wymaga ciągłego wysiłku myśli i rozumu.

Chwilowy wybuch zbiorowego niezadowolenia może ogłosić niekiedy tę, lub inną reformę, lecz nigdy jej nie zrealizuje. Gdy wstrząs społeczny mija, problem pozostaje i nakłada ten sam, co poprzednio trud przystosowania do życia odnośnej reformy i wcielenia jej w życie.

Wielkie przemiany społeczne są wynikiem licznych i głębokich reform, które każą trybom społecznej machiny poruszać się według nakazów ciągle udoskonalającego się rozumu ludzkiego.

Interwencjonizm i reformizm leżą w tradycji narodu żydowskiego; im służyli i ich się domagali nasi prorocy, walczący o sprawiedliwość społeczną.

Są też one najbardziej stosowane w chwili obecnej, gdyż interwencjonizm, czy reformizm nie jest pryncypem, zasadą tylko, ale poprostu metodą. Metoda, która z dobrym skutkiem jest stosowane przez wszystkie prawie narody, niezależnie od ich politycznego ustroju. Sowiety posługują się nią w tym samym stopniu, co faszystowskie Włochy. Każde zorganizowane życie narodowe musi się tą metodą posługiwać, i tylko w krajach o rządach autokratycznych przyjmuje interwencjonizm przykrą formę arbitralnego etatyzmu, która nie odpowiada społeczności, hołdującej demokratycznym zasadom.

Pytają nas zewsząd co rozumiemy przez solidaryzm, którem to słowem zbyt ponoć często szafujemy według naszych przeciwników.

Solidaryzm, będąc nadewszystko ludzkim usiłuje pogodzić i uzgodnić interes materjalny jednostki z nakazami obowiązku społecznego i narodowego.

Przez długi czas zastanawialiśmy się w jakim stopniu pojęcie solidaryzmu może się przystosować do obecnego stanu wiedzy i przesłanek obecnie obowiązującej etyki i moralności; i doszliśmy do wniosku, że mimo pozornych sprzeczności solidaryzm ogólnoludzki pod różnemi formami istnieje i jest w drodze do stania się wielkim faktem.

Stwierdzając istnienie solidaryzmu wogóle było dla nas oczywistem, że tylko on może i musi być podstawą żydowskiego dzieła państwowego w Erec.

Jeśli chcemy powołać do życia żydowską społeczność bardziej racjonalną, zdolną do samodzielnego życia, rozwoju i ewolucyjnego przeobrażenia w państwową społeczność narodową, musimy być zdecydowani na walkę z klasowym egoizmem, czarnym, czy czerwonym. Egoizm klasowy, stawiając swoją klasę ponad wszystko, czyni daną grupę ludzi niecierpliwą, nerwową, nieprzystosowaną do walki z trudnościami natury ogólnej, niezdolną do żadnej dyscypliny narodowej.

Judenstaatler nie mówi: „staję w obronie robotników, dlatego, że są robotnikami", ale „staję w obronie robotników, gdy dzieje im się krzywda, gdy mają rację, i dlatego, że doceniam ich twórczą rolę w narodowo-państwowem dziele żydowskiem".

I podobnie korporatyzm, forma wyższej emancypacji pracujących, natchniony solidarnością narodową winien poruszyć i przyciągnąć tych wszystkich Żydów, którzy w harmonijnem uzgodnieniu materjalnego bytu jednostki ze Sprawą Narodową, w zbiorowym, zorganizowanym i bratnim wysiłku całego narodu widzą jedyną drogę do realizacji historycznego celu narodu — Państwo w Erec Izrael.

Jak widzimy więc sjoniści-państwowcy posiadają swoją doktrynę socjalną, lecz jakżeż giętką, elastyczną, liberalną, racjonalną, ludzką i zarazem narodową!

Jasna i zrozumiała stoi otworem dla wszelkich naukowych kombinacyj.

W rzeczywistości zawiera ona jedynie demokratyzm, lecz demokratyzm w najszerszem tego słowa pojęciu, i stosowany we wszystkich dziedzinach i przejawach zbiorowego życia narodowego w Erec: społecznej, moralnej, etycznej, ekonomicznej, a nie tylko politycznej. Dla oświeconego demokraty sjonistycznego żadna idea nie może prześcignąć idei demokratycznej, która opiera się na tak niewzruszalnych podstawach, jak: wartość rozumu ludzkiego, nieustanny proces doskonalenia się jednostki i ciągły postęp form społecznego bytu.

Rozwinąć do maximum wolność i dobrobyt jednostki w Erec w ramach socjalnych, utworzonych przez zdobycze nauki, przez coraz bardziej absolutną solidarność narodową i przez sprawiedliwość społeczną jest naszem najwyższem pragnieniem.

Wiara w wielkość człowieczą i jego ewolucję, poczucie równości i godności ludzkiej, uszanowanie natury ludzkiej i jej praw, umiłowanie demokracji i sprawiedliwości społecznej, i nakoniec i nadewszystko organiczne przywiązanie do Idei Państwa Żydowskiego — oto nasz program i zarazem wieczny ideał naszych ojców, któremu pozostajemy wierni.

I głosimy nasz program bez demagogji, bez „exportowego" rozgłosu, spokojnie, rzeczowo, jak ludzie odpowiedzialni, którzy wierzą, że słowa, głoszone dziś, mogą kierować ich aktami jutro.

JEHOSZUA BEN ELIJAHU

KWISZ*

Przez skały Hajfy do Emeku,
Przez mokre bagna, lasów zieleń,
W blasku księżyca, w słońca spieku
Dzieło tysiąca rąk się ściele.

Dźwięczała cicho stal kilofu
O granit twardej lśniącej skały.
Goluthu kuliśmy sarkofag.—
—Tę szosę w dal biegnącą biało.

Choć słońce piekło, noc mroziła,
Gorący „hamsin" płuca ściskał,
Szybko krążyła krew nam w żyłach
Przy takcie „hory", przy ogniskach

Pracą i śpiewem „kwisz", powstawał
Jak życia powieść dziwnie kręta.
Wielu umarło, wprost bez sławy
I tylko „kwisz" ich wciąż pamięta...

Przez skały Hajfy do Emeku,
Przez mokre bagna, lasów zieleń,
W blasku księżyca, w słońca spieku
Dzieło tysiąca rąk się ściele.

* kwisz—szosa (hebr.).

BEN JEHUDA
Wilno

Było nas czterech...

Z historji Masady wileńskiej

Było nas czterech tylko, tylko czterech... czterech młodych, gorąco wierzących w sjonizm i Judenstaat.

Chcieliśmy za wszelką cenę dać wyraz naszej wiary. Nie mogliśmy już więcej biernie przypatrywać się, jak z jednej strony duża część żydowskiej młodzieży wileńskiej pozostaje w stanie apatji i nie wykazuje żadnego zainteresowania, ani zrozumienia dla żydowskiej idei narodowej, a z drugiej strony upokarzała nas wiadomość, że przez naszą bierność bierzemy po części na swe barki odpowiedzialność za spaczanie zdrowej myśli sjonistycznej, tak nam drogiej, a tak obecnie zagrożonej.

Ale było nas tylko czterech... Za mało, by uzdrowić żydowskie życie społeczne młodzieży w naszem mieście, ale dość dużo, by rzucić myśl, głos protestu, hasło, by pobudzić do życia stojących na uboczu, by porwać do walki niezadowolonych z pomniejszania hercljańskiego sjonizmu, wskazać im konkretny cel, środki i metody realizacji.

W ten sposób rozumieliśmy naszą rolę i postanowiliśmy działać, działać natychmiast, gdyż rozumieliśmy, że obecnie dominujący bieg spraw sjonistycznych grozi w każdej chwili, a najdalej w najbliższej przyszłości nieuchronnie katastrofą narodową.

- Przystąpiliśmy do pracy, przygotowani na wszystko, gotowi do poniesienia największych ofiar, zdecydowani do przeprowadzenia naszego planu do końca, choćby przyszło to nam okupić najdalej idącemi poświęceniami i samozaparciem.

Natchnieni wiarą w prawdziwy, oryginalny sjonizm, żądni służenia realizacji Judenstaatu, szukaliśmy form organizacyjnych dla naszych myśli i dla naszej młodzieńczej energji.

Pośród istniejących organizacyj w Wilnie nie znaleźliśmy ani jednej placówki, która odpowiadłaby nam pod względem ideologicznym i politycznym. Zaznaczyć należy, że szukaliśmy placówki uczącej się młodzieży.

I tak przypadkowo dowiedzieliśmy się, że istnieje w Polsce ruch masadejski wśród szkolnej młodzieży żydowskiej, że posiada liczne oddziały i co ważniejsza dokonaliśmy radosnego dla nas „odkrycia", a mianowicie, że ideologja ruchu masadejskiego jest wiernem i dokładnem odbiciem myśli, przesłanek i dążeń, nurtujących nas czterech.

Wybór był dokonany sam przez się. Postanowiliśmy stworzyć zdolną do życia i do walki „Masadę" w Wilnie.

. . . .

W małym pokoiku odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne „Masady" wileńskiej. Na nasz apel młodzież szkolna stawiła się licznie; zbyt ciasnym okazał się pokój.

Niestety, swoisty teror ideologiczny i warcholstwo polityczne jeszcze jeden raz triumfowały na żydowskim odcinku...

Solidarnie się stawili lewicowi i prawicowi zawodowi specjaliści od wywoływania tumultów i od zrywania zebrań. Nie napróżno. Zebranie rozpoczęło się w sztucznie podniecone atmosferze, grożąc każdej chwili wybuchem... Rewizjoniści przerywali mówcom, członkowie Haszomer-Hacair nie zostawali w tyle... Wkrótce ich tylko było słychać...

Wspólnym i bratnim (niestety, tylko tutaj) wysiłkiem przedstawiciele lewicowych i prawicowych organizacyj dopięli swego tak upragnionego celu—zerwali organizacyjne zebranie sjonistycznej młodzieży szkolnej „Masada", która może przyciągnęła-by do ruchu narodowego kilka dziesiątek młodych asymilantów żydowskich.. Odnieśli „sukces".

. . . .

Pierwsze rozczarowanie i niepowodzenie nie załamało nas. Staliśmy nadal nieugięci na naszem stanowisku. Po przyjrzeniu się zbliska na pierwszem naszem organizacyjnem zebraniu zatrutej atmosferze i temu beznadziejnemu zaślepieniu i zacietrzewieniu podwórkowo - partyjnemu części żydowskiej młodzieży narodowej zdaliśmy sobie jeszcze dobitniej sprawę z konieczności i obowiązku kontynuowania naszej pracy.

Zwołaliśmy drugie zebranie. Pozyskaliśmy dla naszej ideologji kilku młodych, szukających, podobnie, jak my kiedyś rozwiązania dla swych myśli, haseł i dążeń. I dziwnie zgadzaliśmy się ze sobą myślowo...

Powoli, ale systematycznie wzrastały nasze szeregi i w dość krótkim czasie mogliśmy chronicznym pesymistom, przepowiadającym nam „fiasco" powiedzieć: „W Wilnie Masada jest faktem dokonanym!"

. . . .

I dzisiaj, gdy jeden z nas czterech przychodzi do lokalu „Masady" i z radością przygląda się licznym kadrom masadejskim z entuzjazmem pracujących dla wielkich Ideałów odrodzeniowych gdy z zadowoleniem przysłuchuje się rozśpiewanym rzeszom Masadejczyków, rzucających się do porywającej hory... zastanawia się chwilę, sięga myślą wstecz, gdy istniała tylko myśl i z satysfakcją stwierdza: „Ja też do tego przyłożyłem dłoń; w tem wszystkiem tkwi również cząstka mej woli, mego trudu i czasu".

I dalej snuje się myśl: „obecnie jest organizacja, rosnąca wszerz i wgłąb, o coraz większym zasięgu wpływów. z wielkiemi planami, możliwościami i nadziejami, a kiedyś, jeszcze tak niedawno.... było nas tylko czterech.

Wywiad z viceprezydentem Judenstaatspartei

Tow. B. Weinstein o aktualnych zagadnieniach sjonistycznych, partyjnych i masadejskich

Korzystając z pobytu w Warszawie tow. Borucha Weinsteina, vice prezydenta wszechświatowej Egzekutywy Związku Sjonistów - Państwowców zwróciłem się do Niego z prośbą o udzielenie wywiadu dla „Trybuny Młodych".

Tow. B. Weinstein mimo nawału pracy poświęcił część swego tak cennego czasu przedstawicielowi Waszego Pisma celem omówienia aktualnych zagadnień palestyńskich, sjonistycznych i wewnętrzno-partyjnych.

Tow. Weinstein już od najwcześniejszych swych lat stoi w szeregach sjonistycznych. Od 11 lat mieszka w Erec, bierze czynny udział w życiu iszuwu, doskonale się orjentuje w polityce sjonistycznej, a w szczególności w sytuacji i potrzebach wewnętrzno - palestyńskich. Obecnie tow. Weinstein zajmuje stanowisko vice - prezydenta Egzekutywy Judenstaatspartei, oraz jest członkiem Waad Haleumi w Erec.

Rozmowa nasza toczy się w języku hebrajskim.

—Towarzyszu - Prezydencie, zaczynam, masy sjonistyczne w Polsce śledzą z niepokojem wypadki, związane z projektem utworzenia Rady Ustawodawczej w Erec. Jakie jest stanowisko Związku Sjon.—Państw. w tej sprawie?

—Stanowisko naszej partji wobec projektu Rady Ustawodawczej jest rzecz jasna, negatywne. Partja nasza będzie się starała o utrzymanie jednolitości i jednomyślności w ogólno-żydowskim froncie dla zwalczania projektu powołania do życia w Erec w chwili obecnej Rady Ustawodawczej. Tak, w tej sprawie nie może być mowy o różnicach zdań, ale co się tyczy problemów ideologicznych i politycznych istnieje wielka i zasadnicza różnica między nami, a pozostałemi partjami.

Obecne zdecydowanie negatywne stanowisko niektórych partyj wobec Rady Ustawodawczej jest podyktowane raczej względami natury taktycznej niż zasadniczej. „Mapaj" (Żyd. Partja Socjalistyczna w Erec) i ogólni sjoniści grupy A zgadzają się w zasadzie z samą myślą przewodnią Rady Ustawodawczej, lecz żądają równej ilości delegatów żydowskich i arabskich. Na poparcie tego służyć choćby może fakt, że przed wyborami do ostatniego kongresu wystąpił „Mapaj" z projektem utworzenia Rady Ustawodawczej „bez większości i mniejszości narodowej"

A jeśli chodzi o grupę A to wiadomem jest przecież, że jej przywódcy zostali wychowani na polityczno - narodowych przesłankach „Jüdische Rundschau", a to samo już wiele mówi i tłomaczy... Nie będzie też od rzeczy wspomnieć, że lewicowo—sjonistyczna publicystyka w ostatnich 10 latach stale propagowała hasło powołania do życia żydowsko—arabskiego ciała reprezentacyjnego.

My natomiast, zaznacza tow. Weinstein, kierujemy się w danym wypadku nie oportunizmem politycznym, lecz pobudkami programowemi. Dla nas jest kwestją jasną, że będzie można mówić o przeprowadzeniu zmian konstytucyjnych w Erec dopiero wówczas, gdy będziemy mieli większość w tym kraju. Zgadzając się na Radę Ustawodawczą z góry przekreślamy możliwość osiągnięcia kiedykolwiek większości żydowskiej i odbudowania Państwa Żydowskiego.

Dr. Weizman rzucił w swoim czasie hasło utworzenia państwa kantonalnego w Erec, wzorując się na przykładzie Szwajcarji. Była to fałszywa analogja. Naród szwajcarski nie stał przed koniecznością rozwiązania zagadnień, które są palącą rzeczywistością dla narodu żydowskiego. U Włochów, Francuzów i Niemców szwajcarskich nie istniało zagadnienie goluthu. System kantonalny, który na terenie szwajcarskim rozwinął się w sposób organiczny, może w naszych warunkach stać się grobem dla państwowo - twórczych dążeń narodu żydowskiego.

Stoimy zdecydowanie na stanowisku mandatu.

Odrzucamy bez dyskusji wszelkie surogaty konstytucyjne.

—Jaki jest stosunek Związku Sjonistów-Państwowców do obecnej Egzekutywy Sjonistycznej?

Koalicyjna Egzekutywa, która powstała w Lucernie jest, jak ogólnie wiadomo mechanicznym zlepkiem przedstawicieli różnych partyj. I dlatego też jest jasnem, że nie może mieć i niema żadnego na dalszą metę zakreślonego programu. Przynajmniej w Lucernie w tradycyjnem expose „programowem" nie dopatrzyliśmy się żadnej linji wytycznej dla przyszłej pracy, żadnego planu... Obecna Egzekutywa jest owocem strategji lewicy.

Przywódcy lewicy w Lucernie okazali się mądrymi strategikami. Mimo, że stanowili większość na kongresie czuli się izolowanymi. Nie chcąc pozostac w stanie „splendid isolation"*)

przywódcy lewicy zgodzili się na daleko idące ustępstwa na rzecz „Mizrachi" wywołując w ten sposób niezadowolenie i rozdrażnienie wśród szeregów swej młodzieży, która żąda logiki i żelaznej konsekwencji od swych przywódców. Większość lewicowa pragnęła z jednej strony utrzymać się za wszelką cenę przy władzy, a z drugiej strony zrzucić ze swoich barek wyłączną odpowiedzialność za kierownictwo. W praktyce więc panuje w Egzekutywie kierunek lewicowy. Faktem jest, że w kwestji socjalnej grupa A z prezydentem Weizmanem na czele ma stanowisko identyczne z lewicą.

—A grupa B towarzyszu-prezydencie?

—Stanowisko grupy B w Lucernie było conajmniej dziwne. Przybyli na kongres z całym szeregiem postulatów i zdecydowanem żądaniem przeprowadzenia radykalnych zmian w organizacji sjonistycznej. I mimo, że kongres zbył milczeniem żądania grupy B, ta ostatnia wstąpiła do koalicyjnej Egzekutywy.

Stosunki socjalne iszuwu nie uległy poprawie, Lewicowy Histadruth utrzymał nadal swe monopolistyczne przywileje. Kongres nie zapewnił narodowym robotnikom prawa do pracy w Erec.

Jeżeli dodam, że obecna Egzekutywa ponosi odpowiedzialność za wielką hańbę narodową, której na imię transfer, a który wzrósł ostatnio do symbolu, to prostem i jasnem jest, że nasz stosunek do Egzekutywy nie może być inny, jak bezwzględnie negatywny.

—Chciałbym prosić towarzysza prezydenta o zaznajomienie nas z problemem, który nas szczególnie interesuje tj. z zagadnieniem wychowania i szkolnictwa w Erec?

—Poruszyliście, towarzyszu, jeden z najboleśniejszych tematów- U podstaw obecnego chorobliwego stanu wychowawczego w Erec leży zjawisko, którem jest narodowe rozbicie. Śniliśmy zawsze o tem, że w Erec powstanie młode, żydowskie pokolenie, które będzie zjednoczone i zespolone pod względem wychowawczym, umysłowym, duchowym i kulturalnym. Celowi temu miał służyć jednolity i narodowy system wychowawczy. Przecież tylko w ten sposób można z różnorodnych grup żydowskich, przybywających z różnych państw stworzyć naród żydowski. Uważaliśmy to za jedno z naczelnych zadań sjonizmu.

Niestety, z ubolewaniem stwierdzam, że we wszystkich dziedzinach życia młodego iszuwu w Erec panuje rozbicie, rozcząstkowanie. Szkolnictwo żydowskie w Erec można podzielić na trzy kategorje: na ogólne, religijne, pozostające pod władzą Mizrachi i klasowo—lewicowe. Ostatnio istnieją próby zjednoczenia tych trzech kategoryj szkół pod względem administracyjnym. Jeżeli nawet dojdzie do konsolidacji administracyjnej szkolnictwa w Erec nadal będą panowały 3 kierunki wychowawcze miast jednego narodowego.

Przypominam sobie, że podczas pewnej burzliwej dyskusji na temat szkolnictwa Histraduthu, która miała miejsce ostatnio w Erec, otwarcie przyznawano się, że w szkołach Histradruthu wychowuje się młodzież na zasadach klasowości i socjalizmu. Jeden z przywódców Histraduthu Abramowicz nie wstydził się przyznać, że w ich szkolnictwie wpaja się w młodzież nienawiść do żydowskich klas „reakcyjnych". Jeżeli wspomnę jeszcze o specyficznym systemie wychowawczym „Agudath Israel" z jej „chederami" i „idyszyzmem" będziecie mieli całkowity obraz smutnego stanu rzeczy, jaki panuje w szkolnictwie palestyńskiem.

Bialik, który jak wiadomo nie zwalczał Histradruthu, ubolewał nad rozbiciem panującem na polu wychowawczem. Pamiętam w rozmowie prywatnej, żaląc się nad tym smutnym stanem rzeczy, powiedział mi: „Zamiast stworzyć z Żydów, przybywających do kraju jedną całość kulturalną, rozbijają ją na kawałki".

—A jak reaguje na to młodzież szkolna?

—Młodzież zdaje sobie sprawę z tragizmu obecnej sytuacji i żali się, że szkoła nie spełnia swego szczytnego zadania, nie daje jej zadowolenia, że wychowawcy nie stoją na wysokości swych zadań. Nauczyciele w swej lwiej części należą do różnych partyj i fakt ten stanowczo ujemnie wpływa na całokształt wychowania. Nic więc dziwnego, że myśląca młodzież, nie znajdując w murach szkolnych odpowiednich warunków do społeczno—narodowego wyżycia się szuka innych dróg—tworzy koła i organizacje poza szkołą.

Radykalna sanacja systemu wychowawczego nie nastąpi ani drogą mechaniczną, ani rewolucyjną. Będzie to długi i ciężki proces. Poprawa nastąpi jednak, bo nastąpić musi, ale wraz z politycznem i państwowem przeobrażeniem palestyńskiego iszuwu.

—Jak się przedstawia obecnie sprawa Uniwersytetu Hebrajskiego?

—Przypominacie sobie napewno naszą zażartą walkę odnośnie zadań i roli Hebrajskiego Uniwersytetu. Uważaliśmy, że uczelnia jerozolimska winna przygarnąć rzesze studentów żydowskich, odpychanych od uniwersytetów w krajach antysemickich, a tułających się w krajach zachodniej Europy. Wielkie ofiary, ponoszone przez naród żydowski na rzecz Uniwersytetu są bezcelowe, gdyż nie rozwiązują kwestji bezdomności naszych akademików w golucie.

Obecnie kierownictwo Uniwersytetu zaczyna

*) czyt. splendid izolejszn tj. wspaniałe odosobnienie.

się już zastanawiać nad potrzebą przeobrażenia charakteru Uniwersytetu. Trudno jednak uwierzyć, by obecne kierownictwo było zdolne do uczynienia tego pierwszego, a decydującego kroku.

Powszechnie wiadomem jest, że prof. Albert Einstein odmówił udziału w kierownictwie uczelni, motywując swoją odmowę niemożliwością współpracy w niezdrowych warunkach, panujących na Uniwersytecie.

Wybór D-r Bergmana, którego oblicze „sjonistyczne" jest nam dobrze znane na rektora świadczy, że Uniwersytet przez długi jeszcze czas będzie stał na uboczu od narodowego życia iszuwu w Erec i mas żydowskich w golusie. D-r Bergman został wybrany rektorem uniwersytetu, a iszuw nie reagował, i studenci milczeli! — — —

—Jaką rolę winna odegrać „Masada" w golucie i w ruchu sjonizmu państwowego?—

Zawsze miałem zrozumienie dla potrzeb uczącej się młodzieży. Sam będąc wychowankiem różnych organizacyj sjonistycznych w Rosji, do których należałem od najniższych lat gimnazjum aż po uniwersytet rozumiem potrzebę oddzielnej organizacji dla uczącej się młodzieży. Element ten jest bardziej produktywny i żywotny, gdy pozostaje w swem własnem środowisku.

Sjonizm i odbudowa Palestyny wyłoniły cały kompleks problemów społecznych, narodowych, prawnych i ekonomicznych, a ucząca się młodzież jest najbardziej przygotowana do poznania, zgłębienia tych zagadnień i wysnucia praktycznych wniosków i metod dla dalszej konstruktywnej państwowo—sjonistycznej pracy.

Jeśli „Masada" w ten sposób zrozumie swą rolę i w tym kierunku się rozwinie odegra w najbliższej przyszłości poważną, a może nawet decydującą rolę w sjoniźmie.

Partja nasza odczuwa potrzebę jaknajwiększej liczby dobrze wyszkolonych instruktorów politycznych i kulturalnych. „Masada" winna stać się szkołą, wychowującą przyszłych kierowników dla naszego ruchu.

Partja nasza—to wielki organizm w którym musi być tkanka mózgowa—kierownicza. Nasz organizm partyjny, by był zdolnym do aktywnego życia musi być kompletnym. Każda z jego licznych komórek musi spełnić swoje zadanie — „Masada" musi być jedną z komórek w naszym ruchu.

— — — — — — — — — — — — —

Zapewniając tow. Weinsteina, że ogół masadejski rozumie swoją rolę w ruchu i że dostosuje się do Jego wskazań i rad, gorąco podziękowałem Mu za wywiad, udzielony „Trybunie Młodych".

Wywiad przeprowadził
S. Sepachowski.

Państwo Żydowskie w drodze...

Według danych komisji oświatowej Waad—Haleumi liczba uczniów w szkołach hebrajskich w Erec wzrosła o 5.082 i wynosi obecnie 32.788.

Szkolnictwo hebrajskie boryka się z trudnościami budżetowemi. Brak jest odpowiednich lokali szkolnych. Kilkaset dzieci pozostaje z tego względu poza szkołą.

Czyż nie możnaby z kilkumiljonowej nadwyżki budżetowej Rządu odpowiednią kwotę przeznaczyć na poprawienie sytuacji szkolnictwa hebrajskiego?

* * *

W Jerozolimie została ponownie uruchomiona szkoła sztuk pięknych „Becalel", która otrzymała obecnie nazwę „Nowy Becalel". „Becalel" założona i kierowana przez prof. Schatza, pozostawiła po sobie chlubną kartę w dziejach żydowskiej zdobniczej sztuki stosowanej. Wyroby jej wychowanków są po dziś dzień najpiękniejszą pamiątką, przywożoną przez każdego turystę, który zwiedzał Erec.

* * *

W końcu stycznia br. zostały w Erec podwyższone stawki celne na niektóre towary zagraniczne celem ochrony interesów przemysłu krajowego. Należy się spodziewać, że już w najbliższym czasie nastąpi znaczna poprawa w tych działach przemysłu, które chronione są dzięki nowej ustawie przed konkurencją zagraniczną. Fabryka jedwabiu „Meszi" (jedwab—משי), która naskutek dumpingu japońskiego nie pracowała od kilku miesięcy, zostaje zpowrotem puszczona w ruch.

W najbliższym numerze kwestję tę omówimy szerzej.

* * *

W ostatnich miesiącach zmniejszyła się w znacznym stopniu turystyka do Erec. Związek dla rozwoju turystyki w Erec nosi się z zamiarem przeprowadzenia w br. silniejszej niż zwykle akcji propagandowej. Turystyka stanowi bowiem poważne źródło dochodów dla Erec. W samym tylko roku 1935, turyści przybyli w liczbie około 107 tys. wydatkowali 1.125 tys. szt. Za obecny stan rzeczy winę ponosi Rząd palestyński, który czyni coraz większe utrudnienia turystom, chcącym zwiedzić Erec, szczególnie Żydom.

IZAAK BIRENBAUM

Hersz i Cwi

Szkic literacki

Hersz jest dzieckiem niedoli—Cwi—dzieckiem szczęścia.

Hersz jest dzieckiem goluthu, Cwi — Sabrą. Ojciec Hersza mieszka w nędznej lepiance i handluje łupinami. Hersz dniem i nocą siedzi w Bet—hamidraszu, studjuje Torę i Gemarę. Hersz chce zostać rabinem. A tymczasem Hersz z nadmiaru nauki chudnie i opada z sił. Rachityczne nogi i ręce, zgarbione plecy, blada i wynędzniała twarz —to obraz Hersza.

Ojciec Hersza, zahukany walką o nędzny byt nie ma czasu, by zainteresować się myślami i duszą swego syna.

Hersz nie ma przyjaciół. Hersz żyje tylko tajnikami Tory, Gemary, Tnachu, rytuału i modlitwami. I nie jest mu dobrze w tym świecie. Herszowi czegoś brak. Hersz nie wie po co żyje. Życie nie ma dla niego treści, sensu. Hersz nie ma wielkiego celu w życiu. Odczuwa boleśnie brak kogoś, bardzo bliskiego, przed kim mógłby się wyspowiadać ze swoich trosk, zmartwień,...ktoby go zrozumiał, dał radę, pomógł znaleźć drogę wyjścia z szarzyzny beztreściwego życia. I dlatego Hersz jest zamknięty w sobie. Przed nikim się nie pożali, wszystko w sobie gryzie, żuje i przez to jeszcze bardziej cierpi.

I co gorsza Hersz jest tchórzem. Boi się ludzi, boi się ojca, boi się siebie samego, swoich myśli i czynów. W ciemną noc, gdy wraca z Bet-Hamidraszu kuli się do muru, aby go nikt nie zobaczył, bo przecież może mu ktoś nogę podstawić i może go przecież ktoś pchnąć, a...on...Hersz jest słaby, bezbronny, chory i niedołężny.

I nigdy nie zrodziła się w Herszu myśl buntu. Nigdy Hersz nie pomyślał o tem, by podnieść pięść w swej obronie. I co gorsza - Hersz nie pomyślał o tem, że ma po temu pełne prawo.

Bo Hersz jest dzieckiem goluthu.

Bo Hersz wychował się w ghetto.

Bo Hersza nie uczono kochać i myśleć, bronić się i postawić na swojem!

. . . .

Ojciec Cwiego jest inżynierem, kolonistą i mieszka w małym, czystym, jednopiętrowym domku. Cwi przed południem chodzi do szkoły. Literatura hebrajska i sport, to jego namiętności. Czernichowski, Gordon i Bialik, to mistrzowie Cwiego.

Cwi chce zostać poetą. Poetą-chalucem! Będzie opiewać pracę chaluców w kolonjach, kibucach, wsiach... Pływaniem i konną jazdą rozwija swe mięśnie, nabiera sił do pracy. I dlatego Cwi ma pięknie rozwinięte mięśnie, ciało jak ulane z bronzu.

Cwi ubóstwia swych rodziców. Matka pieści 20-letniego chłopca, jak małe dziecko. Ojciec kocha go po swojemu. Otacza go opieką, uświadamia go w wielu kwestjach. Jest mu przyjacielem. Cwi nie jest samotny. Ma przyjaciół. Wszyscy go lubią, kochają.

I Cwi jest szczęśliwy. Nie ma trosk, kłopotów. Po pracy beztrosko spędza czas. Łąki, lasy, góry, morza, to jego żywioł. On kocha to wszystko. Cwi bez tego nie może żyć. On wie, że to wszystko jest jego! Jego kraj - jego łąki i jego lasy -góry-morze-bracia! Wolny kraj-wolni bracia! Cwi nie wie co to strach! Na uśmiech odpowiada uśmiechem, na pięść-pięścią. Cwi to typ nowego pokolenia! To Sabra! To wolny Żyd w wolnem Erec!

Cwiego uczono kochać!

Więc kocha swych braci, kocha swą wolność!

. . . .

Cwi jest dzieckiem szczęścia!

Hersz-dzieckiem niedoli.

Cwi jest dzieckiem Erec, Hersz - dzieckiem goluthu.

Cwi kąpał się w słońcu palestyńskiem, tarzał się w złotym, morskim piasku!

Na Hersza wiało groźne, nienawistne powietrze uliczek goluthu, stęchły odór przesądów i zabobonów ghetta...

Hersza uczono wierzyć w Mesjasza...

Cwi o Mesjaszu nie wiedział nic. Ale ujrzał go wpierw od Hersza. Dla niego Mesjaszem jest Odrodzenie!

Hersz Mesjasza już nigdy nie zobaczy, bo Mesjasz dawno już przyszedł...

. . . .

Hersz jest orłem o złamanych skrzydłach...

Cwi jest orłem, który oparty jednem skrzydłem o przeszłość, a drugiem o teraźniejszość wzleci w przyszłość!

Maks Nordau — Chorąży państwowego sjonizmu

W 13-tą rocznicę śmierci

Maks Nordau był jednym z pierwszych, których idea Herzla zdobyła dla sjonizmu; i jednym z najaktywniejszych pionierów tej idei.

Do śmierci Herzla był też Nordau wielkim chorążym sjonizmu w jego najczystszej formie.

Dzierżył jeszcze ten sztandar przez jakiś czas po śmierci Wodza. W miarę jednak, jak w ruchu sjonistycznym zyskiwać poczynała na sile idea kompromisu sjonizmu politycznego z sjonizmem praktycznym usuwać się począł Maks Nordau w cień. Służył jeszcze nadal sprawie, ale tego sztandaru dźwigać już nie chciał. Pozostawił to zadanie innym.

Nordau nie uznawał kompromisu, ani rezygnacji. Uległszy czarowi wielkiej idei Herzla, śmiało proklamującej Odrodzenie Państwa Żydowskiego nie zgodził się Nordau do końca swego życia na obniżenie wielkości tej idei, na obniżenie sztandaru dla osiągnięcia chwilowych, praktycznych korzyści. Nie dał nic sobie z niej utargować i trwał przy uznaniu jej w pełnych stu procentach.

Dlatego po śmierci Teodora Herzla stał Maks Nordau przeważnie w opozycji wobec kierownictwa partji. I pozostał w niej nawet po uzyskaniu Deklaracji Balfoura, bo uważał ją za niewystarczającą.

Naogół jednak od chwili wybuchu Wojny Światowej stał więcej na uboczu, a opozycja jego była raczej teoretyczna.

Zagadnienie, które nurtowało Nordau'a i jemu współczesnych jest jeszcze dziś aktualne. Niemal każdy dzień stawia nas na nowo przed pytaniem „co jest lepszem, czy stać twardo przy zasadach idei, choćby stanowisko takie narazie napotykało na trudności i opór, czy też trzymać się metody oportunistycznej i zadawalać się małem, jeśli nie udaje się uzyskać wszystkiego?"

O ile do rostrzygnięcia tego pytania wystarcza, a wystarczyć powinien autorytet ludzi, którzy udowodnili światu, że tkwi w nich iskra genjuszu, a do takich należał Herzl i Nordau, tedy mielibyśmy decyzję gotową.

Aż nadto wyraźnie dali oni do zrozumienia, że idei stworzenia Państwa Zydowskiego nie uważają za przedmiot targów i że odrzucają metodę „praktycznego" przeciskania się przez szpary, jak długo brama zamknięta.

Pogląd ten oparty jest prawdopodobnie na przeświadczeniu, że wszelki kompromis kosztem ideowej zasady stanowi jej negację i pozbawia ją wszelkiej siły.

Naród, proklamujący pochód „przez szpary" nie znajdzie w sobie nigdy sił do zdobycia „bramy", ani nie zdobędzie odpowiedniego szacunku w świecie.

Ten pogląd niestety nie wszędzie jeszcze zdobył sobie uznanie. Ciągle jeszcze pokutuje zapatrywanie, że postulaty nasze dostosowywane być muszą nie do miary naszych istotnych potrzeb narodowych, lecz do możliwości realizacji i nastawienia narodów do Żydów. Innemi słowy: zgadzamy się zawsze na odrzucenie, lub redukcję naszych postulatów, starając się uwolnić narody i ich rządy od ciężaru własnej decyzji i odrzucenia tych postulatów. Taką metodę myślenia wyrobił goluth!

Takim nie był Nordau, i takim nie był też Herzl. Idea Państwa Żydowskiego nie zrodziłaby się nigdy w umyśle Herzla, gdyby mu wpadło na myśl suszyć sobie mózg kwestją czy też zadużo nie wymaga, żądając „aż" Państwa Żydowskiego! Człowiek, świadom swych praw i swej wartości, i naród, świadom swych praw i wartości takich kwestyj nie zna!

Idea, która ma naród prowadzić do Odrodzenia nie daje się wcisnąć w szpary, aby innym nie zawadzała!

O tem wiedział i to odczuwał Nordau i dlatego do końca swego życia pozostał bez zastrzeżeń wierny idei, nieznoszącej kompromisu, idei Herzla.

I jeżeli obecnie czcimy pamięć tego Wielkiego Żyda obowiązkiem każdego z nas jest odpowiedzieć przed naszem sumieniem na pytania:

Czy poszliśmy drogą, wytkniętą przez Maksa Nordau'a?

Czy dość twardo stoimy na straży wielkości ideału sjońskiego, w swej najczystszej formie?

Czy dość mocno paraliżujemy wszelkie zakusy, zmierzające do pomniejszenia naszego ideału?

Czy dość wysoko dzierżymy biało-niebieski sztandar ideałów herzljańskich?

Aer.

Z ruchu...

Meir Grosman u Wysokiego Komisarza

Meir Grosman, prezydent wszechświatowej Egzekutywy Związku Sjonistów Państwowców odbył godzinną rozmowę z Wysokim Komisarzem Palestyny Sir Arturem Wauchope. Tow. M. Grosman zapoznał Wysokiego Komisarza z programem naszej Partji.

Na zapytanie tow. Grosmana czy negatywne ustosunkowanie się Naczelnych Władz Sjonistycznych, jak i całego żydowstwa świata wpłynie na sprawę aliji i stosunek Rządu Palestyńskiego do sjonizmu wogóle, Wysoki Komisarz zaprzeczył.

Prezydent Grosman w Ameryce

5 stycznia b. r. prezydent Grosman opuścił Erec, udając się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. celem przeprowadzenia wielkiej akcji propagandowej. W drodze do USA. tow. Grosman zatrzymał się w Paryżu, gdzie w sali Wagram przy bardzo licznem audytorjum wygłosił referat n. t. „Zadania Judenstaatspartei, a obecna sytuacja w Erec".

Do New Yorku prez. Grosman przybędzie 21 bm., gdzie zostanie powitany przez specjalnie w tym celu powstały Komitet.

Prez. Grosman odwiedzi ośrodki większego skupienia żydowskiego USA., jak i Kanady.

* * *

Prezydent Grosman, podczas jego nieobecności w Erec, będzie zastępowany w Action Comitet przez członka Egzekutywy Richarda Lichtheima, a w Egzekutywie Palestyńskiej Judenstaatspartei przez dr H Rosenbluma.

B. Weinstein w Europie

Przebywający od połowy grudnia w Polsce vice-prezydent Judenstaatspartei tow. Boruch Weinstein pracuje usilnie nad rozszerzeniem i wzmocnieniem naszego ruchu w kraju.

Tow. Weinstein, w ciągu miesiąca stycznia i lutego odwiedził, lub odwiedzi organizację naszego ruchu na Litwie i Łotwie, gdzie jednocześnie bierze udział z ramienia Egzekutywy w odbywających się tam obecnie krajowych konferencjach partyjnych.

Okręgowe Konferencje w Polsce

W miesiącach lutym i marcu odbędzie się szereg okręgowych konferencyj Judenstaatspartei. Znaczenie tych konferencyj w obecnej chwili jest szczególnie wielkie. Konferencje powyższe mają za zadanie konsolidację i wzmożenie działalności sjonistyczno-państwowego ruchu w Polsce. W okręgowych konferencjach weźmie udział, prócz członków C. K. Judenstaatspartei w Polsce, członek Egzekutywy B. Weinstein. Na konferencjach tych zostaną wyłonione Okręgowe Komitety, których zadania i zakres działania zostaną sprecyzowane.

Dzieło dr. Machowera

W Londynie ukazała się poważna praca naukowa traktująca o problemie Rady Legislatywnej. Autorem tej pracy jest znany działacz sjonistyczny, członek Egzekutywy Judenstaatspartei dr. Machower. Dzieło to, obfitujące w nieznane szerszemu ogółowi dokumenty i w związku z aktualnością poruszanego problemu cieszy się wielkiem powodzeniem i uznaniem fachowej prasy.

Judenstaatspartei w Anglji przeciwko Radzie Legislatywnej

Z inicjatywy Centralnego Komitetu Judenstaatspartei w Wielkiej Brytanji został utworzony ogólno żydowski Komitet do walki z projektem utworzenia Rady Legislatywnej w Erec. Do Komitetu przystąpiły następujące organizacje: Ogólni sjoniści, Poalej Sjon, Mizrachi, Związek gmin Żydowskich, Judenstaatspartei i wiele innych. Delegacja, wyłoniona z powyższego Komitetu pod przewodnictwem członka Parlamentu angielskiego została przyjęta przez ministra kolonji Thomasa. W skład delegacji weszli z ramienia Judenstaatspartei dr. Machower i Horowitz.

Przygodny czytelniku! Jeśli odpowiada Ci nasza ideologja wstąp do ruchu masadejskiego! Jeśli niema jeszcze Masady w Twoim mieście, a uznajesz konieczność jej istnienia porozum się z naszemi Naczelnemi Władzami (Warszawa, Leszno 25 m. 9) w celu zorganizowania placówki walki o państwowy sjonizm w Twoim mieście.

Precz z fałszywą demokracją w Erec! Niech żyje zjednoczony żydowski front przeciwko Radzie Ustawodawczej w Erec!

Od Ac[illegible]ni[illegible]t[illegible]j[illegible]

Oddziały Masady, jak i wszyscy członkowie naszej Partji proszeni są o usilny kolportaż Trybuny Młodych.

Uprasza się o regularną przesyłkę należności za Trybunę Młodych

Redaktor Naczelny: Abraham Rozenberg

Adres Redakcji i Administracji: Radom Słowackiego 19 m. 3, tel. 27-19

Przekaz rozrachunkowy Nr. 1 Radom.

Redaktor odp. i wydawca S. Slepachowski, Warszawa, Leszno 25/9. Druk. N. H Żabnera, Radom